

Młódzież pisze wiersze Jugend schreibt Gedichte

2025



Utwory nagrodzone w XIII Międzynarodowym Konkursie Literackim
Ausgezeichnete Gedichte im XIII. Internationalen Literaturwettbewerb



Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

Herausgeber | **wydawca:**

POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Veltheimstr. 33 | 13467 Berlin | www.pol-in.eu

Gestaltung | **projekt:** Kamila Zimmermann | Bogusław Fleck

Grafik Umschlag | **grafika na okładce:** Anna Molga

Redaktion | **redakcja:** Celina Muza | Hanna Synowiecka | Andreas Visser

Projektkoordination | **koordynacja projektu:** Celina Muza

Berlin, November | **listopad 2025**

Auflage | nakład: 500



**Polnisch als
Fremd-sprache**

**Haus_
für_
Poesie**



**POLNISCHES
INSTITUT
BERLIN**

Młodzież pisze wiersze
utwory nagrodzone

Jugend schreibt Gedichte
ausgezeichnete Gedichte

Kochane dzieci, droga młodzieży!

Z wielką radością przekazujemy Wam kolejny tomik poezji zawierający prace laureatów tegorocznego XIII. Międzynarodowego Konkursu Literackiego „Młodzież pisze wiersze“. Konkurs ten organizują dwa berlińskie stowarzyszenia: POLin Polki w Gospodarcie i Kulturze oraz Polskie Towarzystwo Szkolne „Oświata“. W tym roku swój udział w konkursie zgłosiło 147 uczennic i uczniów z 19 miast Niemiec, Polski, Holandii, Włoch i Luksemburga. Nadesłaliście Wasze wiersze autorskie bądź tłumaczenia wierszy z języka polskiego na niemiecki oraz z języka niemieckiego na polski. Posiedzenia 11osobowego jury były pełne dyskusji, emocji, wzruszeń, humoru i refleksji.

Wszystkim laureatom konkursu gratulujemy sukcesu i życzymy dalszego rozwoju pasji literackiej. Dziękujemy Waszym nauczycielom, mentorom i rodzicom za opiekuńcze skrzydła i pozytywną motywację w twórczości.

Już dziś zachęcamy Was do udziału w kolejnej edycji naszego konkursu: „Młodzież pisze wiersze 2026“.

Dziękujemy autorom tłumaczonych przez młodzież oryginałów za zgodę na publikację tłumaczeń a wszystkim czytelnikom naszego XIII tomiku życzymy fascynującej lektury!

Organizatorzy

Liebe junge Autorinnen und Autoren,

in Eure Hände geben wir einen Gedichtband mit den beim XIII. Internationalen Literaturwettbewerb „Jugend schreibt Gedichte“ preisgekrönten Werken. Dieser Wettbewerb wird von zwei Berliner Vereinen: POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur und Polnischer Schulverein „Oświata“ organisiert.

In diesem Jahr nahmen 147 Schülerinnen und Schüler aus 19 Städten Polens, Deutschlands, Niederlanden, Italien und Luxemburg teil. Ihr habt Eure eigenen Gedichte in polnischer Sprache oder Eure Übersetzungen ins Polnische oder ins Deutsche eingereicht. Die Sitzungen der 11köpfigen Jury waren voller Diskussionen, sehr emotional und humorvoll. Eure Werke berührten und beeindruckten uns.

Wir freuen uns sehr, dass Ihr Euch für unseren Wettbewerb interessiert. Wir danken Euren Lehrern und Eltern für das Engagement und die Motivation.

Schon heute ermuntern wir Euch zur Teilnahme am XIV. Wettbewerb „Jugend schreibt Gedichte 2026“!

Wir danken den Verlagen und den Autoren für die Erlaubnis, die Übersetzungen der Jugendlichen zu veröffentlichen.

Wir wünschen allen Leserinnen und Lesern eine faszinierende Lektüre!

Die Organisatoren

Wiersz autorski w języku polskim,
młodzież spoza granic Polski, do lat 14

Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche außerhalb Polens, bis 14 Jahre

Ścieżka do ciebie – Emilia Cieplik

Tajemnice przyszłości – Lena Sember

W pudełku – Vincent Deja

Niedostępny – Jan Sollik

Bajeczka o trzech bohaterach i jednym tygrysie – Rayan Toossi

Ścieżka do ciebie

Emilia Cieplik, (12), Berlin

Zamknę oczy –
a powstanie, świat
pełen wyobraźni.
Kiedy spojrzę w niekończącą
się dal – zauważę
błękitne morze,
którego horyzont prowadzi
do wspomnień
przypominając chwile,
deszczowe dni,
w których ciebie już nie było
przy mnie.

Klasnę w dłonie –
a na niebie
pojawi się słońce palące
niczym ogień w zimne dni.

Zakręcę się –
a wokół mnie wyrosną kwiaty.
Kwiaty przypominające
naszą przyjaźń,
niekończącą się, wieczną.

Skoczę wysoko –
a pode mną pojawi się
ścieżka,
kręta droga wiodąca do Ciebie.



Tajemnice przyszłości

Lena Sember, (12), Berlin

Zamknij
za sobą drzwi.
A pojawi się pudełko
z tajemniczymi zakamarkami
jutra.

Otwórz książkę,
pojawi się list.
Opowieść o przyszłości –
może złej, może dobrej,
niewiadomej.

Usiądź przy kominku
w rozgrzanym wnętrzu.
Zobaczysz świat –
dziecko, które
doskonale znasz.

Zapytaj:
czy chcesz poznać prawdę przyszłości,
czy tkwić w niepewności?
Dopisz dalszy ciąg
jutra.



W pudełku

Vincent Deja, (11), Amsterdam

W salonie na stoliku leżało pudełko,
A w nim mały pająk uwięziony jak w więzieniu.
Ciągle leżał w tym mrocznym cieniu,
Jak w pułapce w głuchym otoczeniu.

Ponieważ zły chłopiec na pająka spojrział,
I bez wahania od razu go dorwał.
Teraz nasz pająk leży w pudełku,
Próbując zapomnieć o swym wielkim lęku.

Czy ktoś mu pomoże, czy on to przeżyje?
Czy jakaś osoba pająka odkryje?
A gdy już się poddaje, gdy już traci nadzieję,
Ktoś pudełko otwiera i mówi: „Jakie piękne stworzenie!”

Wypuszcza pająka ze strasznego pudełka,
Teraz pająk jest szczęśliwy i już się nie lęka.
Lecz pudełko ciągle na stoliku jest,
Czekając na ofiarę... może biedronka albo kleszcz?



Niedostępny

Jan Sollik, (10), Berlin

Wpatrzony w ekran, okienko małe,
Mam takie marzenie nieśmiałe,
Że może by tak
Choć na chwilę...
...wyłączyć świat?

Abyśmy się więcej w realu spotykali
I nowe przygody przeżywali.
Tam, gdzie ekran świeci na niebiesko
Życie to tylko głupstewko,
Jesteśmy z sobą blisko,
Lecz odległe tak jakoś i zimno.
Z kolegami spotkania tylko na czacie
i online,
A ja marzę o...
...babcinych pierogach offline!

Gdy włączam przyciski
Podświetlona klawiatura - wszystko
na ekranie,
A serce tęskni za...
...gofrem w śmietanie!

Buduję mosty, bloki zielone stawiam
Odrabiam lekcje i z przyjaciółmi gadam
W grach komputerowych się spotykamy
Nowe strategie wciąż wymyślamy
A ja chciałbym ...
...na rowerze - tuż przed siebie-

Wiatr we włosach czuć
I marzenia o lataniu snuć!
Tęsknię tak po prostu...
...do zabawy w chowanego,

W retro berka, ganianego!
I tak sobie myślę wciąż po cichu
Że może by tak
Choć na chwilę...
... wyłączyć świat!

Bajeczka o trzech bohaterach i jednym tygrysie

Rayan Toossi, (9), Berlin

Dziś opowiem wam bajeczkę o trzech bohaterach:
Pierwszym była pantera – pantera bardzo szczerą.
– Jak miała na imię?
– Wiadomo, Nera – Głodna Nera paszczę szeroko otwiera.
Drugą bohaterką była jej koleżanka kapibara –
Kapibara Lara bardzo już stara.
Lara miała też jakiegoś swojego kolegę lwa –
Lwa, co dwa ogony ma.
Dzień jak co dzień: troje przyjaciół w dżungli spaceruje
I wesoło podśpiewuje.
Nagle na drodze staje im tygrys zły!
A tygrys głodny jest niełagodny!!!
– Chciałbym was zjeść na kolację
(i wiedzieć musicie),
iż mam w tym dużą rację!

Jak przyjaciele pokonali tygrysa,
To już ich tajemnica.
W każdym razie, jak to ujęła Nera:
– Po tym wydarzeniu nastąpiła nowa era!

Wiersz autorski w języku polskim,
młodzież spoza granic Polski, do lat 19

Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche außerhalb Polens, bis 19 Jahre

Nieproszony gość – Lara Kot
W rytmie żalu – Katarzyna Ziebis
Cienie pamięci – Maja Małolepszy

Nieproszony gość

Lara Kot, (16), Berlin

Była jak ogień, ciepła i silna.
Teraz w oczach cisza i mgła.
Codziennie mniej jej tu,
jakby odpływała bez szeptu, bez tchu.

Włosy na poduszce, skóra jak śnieg,
a w uśmiechu ukryty lęk.
Nie mówi zbyt wiele, nie chce już nic.
Dlaczego ją wybrałeś?
Przecież miała żyć.

II

W rytmie żalu

Katarzyna Ziebis, (17), Rheine

On patrzył na nią, jakby chciał przeprosić,
ale nie wiedział jak.
Czy krzywda, którą wyrządził,
była większa niż miłość, która ich łączyła?
Czy ten taniec ma być tym ostatnim?

Myślał, że wiedział,
ale gdy ich oczy się spotkały,
znowu był tym,
który otulił jej serce, by je strzaskać.

I kiedy tonął w tym tańcu,
jej oczy pełne niewypowiedzianych słów
trzymały go mocno,
mimo delikatnych, poranionych dłoni.
Cisza między nimi krzyczała tak głośno,
że choćby jedno słowo,
które być może powinien był wypowiedzieć,
rozbiłoby ten taniec jak szkło.

Więc milczał.
Jakby muzyka mogła cofnąć wszystko,
co kiedyś zламаł.

Zamiast tego spojrzenie.
Zimne.
Przepełnione żalem.
Za krótkie, żeby zostać.
Za długie, żeby zapomnieć.

I ten taniec,
który burzył spokój zbudowany na zapomnieniu,
był jak powrót do domu,
który kiedyś razem budowali.

Patrzyłam,
jak stopy suną po parkiecie.
Ludzie, którzy zbyt wiele przeszli,
by jeszcze coś mówić,
dawali się ponieść muzyce,
udając, że to nic nie znaczy.
Patrzyli na siebie w ciszy
nie dlatego, że chcieli.
Dlatego, że nie umieli inaczej.

W tym tańcu było wszystko:
żał, który nie zniknął,
miłość, która nie minęła,
i cisza, która teraz tańczyła razem z nimi.
Kroki pamiętały więcej niż oni.
Milczenie było łagodniejsze niż gorzkie słowa.

Patrzyłam na nich.
Zostałam z tym,
czego nie mogli wypowiedzieć.
Ciężarem historii, którą zatańczyli.



Cienie pamięci

Maja Małolepszy, (17), Berlin

Czasem coś drga
na granicy widzenia –
jakby świat przypomniał sobie
kształt, którego już nie zna.

Pojawia się nagle,
w odbiciu szyby,
w fałdzie światła,
w śladzie ciepła,
które pamięta, ale nie trwa.

Nie zostawia cienia,
choć przez chwilę
trzeba zamrzeć –
bo może właśnie wraca,
choć przecież nie ma dokąd.

A potem znika,
jak oddech w mroźny poranek,
jak cień, który ulatnia się
z pierwszym słońcem –

pozostawia tylko pył wspomnień,
który osiada na skraju duszy,
cichy i niedotknięty,
jak obietnica bez słów.

I choć dusza pyta w milczeniu,
czy tkąć dalej w nici znikającego światła –
drżenie trwa,
jak cień poranka na skraju snu,
który nie chce się rozprościć

Wiersz autorski w języku polskim,
młodzież z Polski, do lat 14

Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche aus Polen, bis 14 Jahre

Różne pasje ludzie mają – Jan Kocyba
Szydełkowe psoty – Lena Czechowicz
Pozostać dzieckiem – Łukasz Oleksiuk

Różne pasje ludzie mają

Jan Kocyba, (11), Lublin

Różne pasje ludzie mają,
Na których się dobrze znają.
Ja też swoją pasję mam,
O niej dziś opowiem wam:
Człowiek to zagadka wielka.
Po co nam jest w środku nerka?
Serce, Płuca i Jelita,
Każdy o to może spytać.
Parę książek przeczytałem
I się trochę dowiedziałem.
Dzięki płucom oddychamy,
Dzięki mięśniom się ruszamy.
Serce wszędzie krew pompuje
I ciśnienie reguluje.
Za to dzięki żołądkowi
Obiad ulega rozkładowi.
Bóle brzucha nam zwiastują,
Że jelita źle pracują.
Kości są jak rusztowanie,
Ważne pełnią w nas zadanie.

Oczy bodźce odbierają
I do mózgu przesyłają.
Jak kamery funkcjonują,
Świat wokół analizują.
Mózg jest jak procesor ciała,
Sprawia że to wszystko działa.
Bardzo jest skomplikowany,
Nieodkryty, niepoznany.
Anatomię bardzo lubię,
Lecz się czasem też w niej gubię.
Choć nietatwa to nauka,
Informacji ciągle szukam.
Może skończę medycynę
I z nauki tej zastynę.

Szydełkowe psoty

Lena Czechowicz, (11), Kraków

Pewnego szydełka historia jest taka:
zapagnęło zrobić raz self - made ślimaka.
Błędęgo pojęcia jak zacząć nie miało,
stąd porad na You Tube się naoglądało.
Rozbiło skarbonkę, zebrało drobniaki,
I pobiegło szybciej niż wędrowne ptaki.
Trzy włóczki w pastelach czym prędzej wybrało
I słupki kręciło, aż wokół furczało.
Zakręty i zwroty wprost w oczka łańcuszka...
Nie prześlizgnie się przez nie nawet mała muszka!
Oj, co to?... Szydełko chyba da drapaką,
bo zamiast ślimaka zrobiło robaką!
Lecz stała się rzecz dziwna...
Bowiemy tego lata
Wzięła go dziewczynka dla swojego brata.
To ona śmigła szydełkiem z radością.
Nie musi być ideał,
To prezent z miłością.



Pozostać dzieckiem

Łukasz Oleksiuk, (14), Międzyrzec Podlaski

Chciałbym kiedy już będę dorosły
być dla kogoś kimś tak ważnym
jak Pilot dla Małego Księcia
Chciałbym też pozostać trochę dzieckiem na zawsze
Nie marzę o dorosłości

Być śmiesznym dorosłym jest łatwo
Wystarczy liczyć swoje domy samochody pieniądze w banku
które się ma albo chciałoby się mieć
Wystarczy chcieć rządzić i wszystkim wydawać polecenia
Wystarczy pokochać swoje nałogi
a potem wstydzić się ich i na przykład pić żeby zapomnieć
Wystarczy myśleć że się dużo wie
ale nigdzie nie być niczego nie słyszeć i niczego nie widzieć

Żyć tylko teoretycznie

Ja chcę żyć naprawdę
nie chcę zgubić gdzieś ufności wrażliwości wyobraźni
pragnę szukać studni i razem z kimś dla mnie ważnym
znaleźć ją na pustyni
Wiem że kiedyś i ja
mógłbym narysować dla kogoś baranka

Na grzbiecie konia, w górskim niebie – Michalina Gacek

Wiersz autorski w języku polskim,
młodzież z Polski, do lat 19

Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche aus Polen, bis 19 Jahre



Na grzbiecie konia, w górskim niebie

Michalina Gacek, (16), Piła

Na końskim grzbiecie pośród górskich grani,
gdy słońce o świcie złoci nas w dali,
szlak wąski wiedzie przez las i kamienie,
wiatru westchnienie to wolności brzmienie.

Grzywa kołysze się w rytm galopu,
echo niesie się po górskim potoku.
W dolinie cisza, pieśń cicho w sercu gra,
tam, gdzie koń stąpa, tam wolność trwa.

Kopyta mkną przez trawy morskiej fali,
wzgórza jak fale złocą się w oddali.
Siodło pod sobą, niebo nad głową,
świat cichy, a natura surową.

Wspinamy się wyżej po szczytach chmur,
gdzie wiatr mówi nam o legendach gór.
Każdy krok pewny i skoki też śmiałe,
góry nas tulą w ramiona białe.

W blasku zachodu dzień się zamyka,
cisza gór śpiewa jak szept pustelnika.
Koń prowadzi nas przez łąki i skały,
gdzie dawne ślady jeźdźców pozostały.

Autorskie tłumaczenie wiersza
polskiego na język niemiecki, do lat 14

Eigene Übersetzung eines Gedichtes
aus dem Polnischen ins Deutsche, bis 14 Jahre

Über den Pern, den es nicht gibt – Konrad Schmidt

Pims, którego nie ma – Joanna Papuzińska

Die Angeberin – Lena Lange

Samochwała – Julian Tuwim

Die Bergamutten-Inseln – Oskar Lange

Na wyspach Bergamutach – Jan Brzechwa

Polen – Antoni Stróżyk

Polska – Patrycja Wojtkowiak-Skóra

Über den Pern, den es nicht gibt

Konrad Schmidt, (11), Berlin

Weder auf Feldern noch in Wäldern,
 weder im Teich noch im grünen Reich,
 nicht in Afrika, Amerika,
 nicht in Krakau und nicht in Warschau.
 In keinem Land, in keinem Meer, auf keinem Stern
 werdet ihr es finden, dieses Tier namens Pern.
 Schlicht weil es den Pern nicht gibt – weder nah noch fern.
 Weder in der Wüste, auch nicht im Polareis.
 Es hat ihn nie gegeben. Sehr schade, ich weiß.
 Gäbe es ihn doch, hätte er Streifen wie Zebras?
 Oder glänzende Fischschuppen? Das wäre ja was!
 Schwämme er wie ein Schwan im Teich?
 Fräße vergnügt Gras oder Fleisch?
 Im Sommer könnte er sonnenbaden,
 rennen, springen, fliegen wie Zikaden.
 Vielleicht sähe er nachts wie 'ne Eule – sonnenklar,
 jemand schloße ihn ins Herz, pflegte ihn wunderbar.
 Er könnte an den Geranienblüten riechen,
 uns immer beschützen und sich niemals verkriechen.
 Vielleicht würde er gern ins Abenteuer springen
 oder sechs süße Pern-Jungtiere zur Welt bringen?
 Nun gibt's ihn nicht. Daher kann er nichts, der arme Pern.
 Möchtet ihr, dass es ihn gäbe?
 Ich hätte ihn gern.

Die Angeberin

Lena Lange, (14), Potsdam

Die Angeberin steht in der Ecke – schaut!
Und erzählt andauernd laut:

„Ich bin unglaublich klug und schlau,
Meine Kleidung ist einfach wow!
Mein Gesicht ist super gesund,
Nur schlaue Sachen kommen aus meinem Mund
Wenn ich antworte, dann gewiss,
Nur Einsen sind auf meinem Zeugnis,
Ich singe besser als die im Opernsaal,
Fahrrad fahren kann ich phänomenal!
Ich kann jede Fliege erschlagen,
Wo die Weichsel auf der Karte liegt, kann ich Dir sagen,
Ich bin klug, ich bin schlank,
Hübsch, süß und charmant,
Und dazu, ich sag's ganz ehrlich,
Ist meine Familie herrlich:
Mein Vater ist so groß wie ein Schornstein,
Meine Mutter könnte dünner sein,
Meine Schwester ist so klein,
Und ich werde für immer eine Angeberin sein!“

II

Die Bergamutten-Inseln

Oskar Lange, (12), Potsdam

Auf den Bergamutten-Inseln, ganz ohne Theater,
Gibt es anscheinend den Gestiefelten Kater,

Ein Esel sah man auch,
Den trug eine Ameise in vollem Lauf,

Eine Henne sitzt und spielt von allein
Und legt Eier, die aus Gold sollen sein,

Äpfel wachsen auf Eichen schnell
Mit Mützen aus Hermelfell,

Es hatte auch ein alter Wal
Eine Brille einmal,

Gelehrte Lachse liegen in Dosen
Gefüllt mit roten Tomatensoßen,

Dort sind auch trainierte Ratten,
Die ihren Platz auf einem Glasberg hatten,

Es gibt einen Elefanten mit zwei Rüsseln im Gesicht,
Nur diese Inseln... die gibt es nicht.

Original | oryginat: Jan Brzechwa „Na wyspach Bergamutach”



Polen

Antoni Stróżyk, (9), Berlin

Original | oryginał: Patrycja Wojtkowiak-Skóra „Polska”

In Europa gut bekannt,
unser beliebtes Polenland.
Groß ist es, ich mach keine Scherze!
Es erstreckt sich, vom Meer bis zu den Bergen
Alles könn` wir hier bewundern:
da Warschau – das ist die Hauptstadt,
Die Weichsel ist der längste Fluss...
Polen schickt euch einen Gruß!

Autorskie tłumaczenie wiersza
polskiego na język niemiecki, do lat 19

Eigene Übersetzung eines Gedichtes
aus dem Polnischen ins Deutsche, bis 19 Jahre

Sonett XIX – Jakub Kuta

Sonet XIX – Adam Asnyk

Lied für einen Vogel – Maria Winter

Piosenka dla ptaka – Jan Petryszyn

Papa – Michalina Gacek

Tata – Henryk Liszkiewicz

Sonett XIX

Jakub Kuta, (18), Kraków

Original | oryginał: Adam Asnyk „Sonet XIX”

Erst die Größe des Weltraums erkennend
Und die Existenzgrenze erweiternd;
Durch sein Bündnis mit der Natur, der Mensch
Wird nie mehr zum kraftlosen Teilchen,
Das in dem Besitzerstreben ertrinkt;
Er wird einer, der Mut zurückgewinnt,
Wissend, dass eine neue Armee hinter ihm geht
Und die ganze Welt für ihn offensteht.
Als ein Teil dieser riesigen Macht,
Die sich unendlich überall breit macht...
Kann alle Horizonte ergreifen,
Unaufhaltsam den Lauf der Welt fühlen,
Im Sinne habend die Zeit, die verstreicht
Darin leben, was verging, was ist, was kommt.



Lied für einen Vogel

Maja Winter, (16), Jelenia Góra

Wenn du dich nicht erheben kannst
und der Zweifel dich überkommt,
dann weine nicht, mein Vogel, weine nicht.
Hebe deinen Kopf himmelwärts,
Vertraue den Flügeln, deinen eigenen Flügeln,
sie werden dir einmal helfen,
über die Erde hochzufliegen, aufzustehen.
dein Flug wird so hoch sein,
dein Flug wird so fern sein,
wie viel Glauben und Hoffnung du
deinen eigenen Flügeln geben kannst.
Und wenn du im ersten Flug sein wirst,
dem Himmel näher, der Erde weiter,
vergiss nicht dort, im Luftraum
vergiss nicht dort, im Himmelsblau
dieses kleine Stückchen Erde,
wo dein Leben entstanden ist.

Original | oryginał: Jan Petryszyn „Piosenka dla ptaka”

Papa

Michalina Gacek, (16), Piła

Original | oryginał: Henryk Liszkiewicz „Tata”

Jedes Mal ist es anders.
Einmal ist ihr Vater Kosmonaut,
ein andermal Seemann.
Dann wieder Präsident.

Doch am häufigsten
ist er ein berühmter Reisender,
der ständig
durch die Welt zieht.

Auch sein Aussehen
ändert sich.
Manchmal ist er dünn wie eine Giraffe,
manchmal dick wie ein Nilpferd.

Meistens aber
sieht er aus
wie ein berühmter Sänger
aus dem Fernsehen.

Ania weiß alles
über ihren Vater
von ihrer Mutter.

Die hat ihr gesagt,
er reise unaufhörlich durch die Welt.

Neulich,
als die anderen Kinder
ihr nicht glauben wollten,

hat sie
heimlich
die Briefe des Vaters
aus Mamas Schublade geholt
und mitgebracht
in den Kindergarten.

Und tatsächlich –
sie waren alle
aus fernen Ländern.

Einige aus Santa Fu,
andere aus Tegel
und die neuesten –
sogar aus Moabit.

Autorskie tłumaczenie wiersza
niemieckiego na język polski, do lat 14

Eigene Übersetzung eines Gedichtes
aus dem Deutschen ins Polnische, bis 14 Jahre

Jesień samotnika – Magdalena Pelc

Der Herbst des Einsamen – Georg Trakl

Duszę mą pragnę zatopić – Larysa Kozak

Ich will meine Seele tauchen – Heinrich Heine

Miód na wagę złota – Karolina Siwek

Wieviel ist ein Glas Honig wert? – Josef Guggenmos

Jesień samotnika

Magdalena Pelc, (13), Dobrzeń Wielki

Original | oryginał: Georg Trakl „Der Herbst des Einsamen”

Z darami jesień ciemna nadchodzi,
Złociste słońce coraz później wschodzi.
Błękitne niebo wśród liści gaśnie,
Lot ptaków w oddali brzmi jak stare baśnie.
Winogrona tłoczą, wiatr wokoło gra,
Może on wśród ciszy pocieszenie da.

Stoi krzyż na wzgórzu i na jego tle,
W burym, smutnym lesie stada giną w mgle.
Obłoki wędrują nad wodami głębi,
Rolnik odpoczywa, nic go już nie sępi.
Wieczór coraz bliżej, cicho się przewija,
Spada na domostwa, nikogo nie mija.

Do zmęczonych oczu gwiazdy zaglądają.
W wychłodzonych izbach rodziny siadają.
Anioły tu widać, w ich cichym spojrzeniu,
Mimo biedy w domu, kochają w cierpieniu.
Lecz gdy trzcina szumi, strach się wkoło szerzy,
Czyżby tejsze zimy kostucha uderzy?

II

Duszę mą pragnę zatopić

Larysa Kozak, (14), Kraków

Duszę mą pragnę zatopić
W kielichu tej lilii wonnej;
Niech w tchnieniu kwiatu zadźwięczy
Piosenka najdroższej mojej.

Ta piosenka żeby zadrgała,
Jak ust jej ucałowanie,
Które mi kiedyś dała
W cudownie słodkiej godzinie.

Original | oryginał: Heinrich Heine „Ich will meine Seele tauchen“

Miód na wagę złota

Karolina Siwek, (12), Dobrzeń Wielki

Rozmowa z Królową Pszczół!

Dziś takie jest moje marzenie,
Chciałbym stoik miodu na wyposażenie.

A jego cena? Na coś dobrego nie skąpię pieniędzy.
Jestem gotów zapłacić i mogę żyć w nędzy.

„Chcesz coś dobrego otrzymać w pakiecie?
Dostaniesz to co najlepsze na świecie.

Tylko promienie słońca i zdrowie się liczy.
Z tego nikt nas nie rozliczy!

Jaka jest jego cena?
Nieważna jest nasza wena.

Najlepszy na świecie jest mój miód.
Policzę godziny by stworzyć ten cud.

12-tysięcy godzin trzeba było latać,
Aby szklankę tego miodu nakapać.

Moje pracownice walczą jak szalone,
Za każdą godzinę 2,30 opłacone.

Wszystko kosztuje niemały rachunek,
27 000 Marek i taki sprawunek.“

Original | oryginal: Josef Guggenmos „Wieviel ist ein Glas Honig wert?“

Autorskie tłumaczenie wiersza
niemieckiego na język polski, do lat 19

Eigene Übersetzung eines Gedichtes
aus dem Deutschen ins Polnische, bis 19 Jahre

Ballada – Julia Wójcicka

Ballade – Else Lasker-Schüler

Zięba i Żaba – Antoni Mendrok

Fink und Frosch – Wilhelm Busch

Noc na mieście – Marek Romanowski

Abends auf der Brücke – Hermann Hesse

Ballada

(Z gór Sauerlandu)

(Dla zawsze tak przeze mnie podziwianego dr. Blümnera)

Julia Wójcicka, (17), Wrocław

Przepadł.
W piekielnej niewiaście,
W swej siostrze!

Jak czyhający kot
Zaczęła się pod jego gospodarstwa płot
I zlizywała pieniądz z jego spracowanych rąk.

W karczmie, przy dzikiej pijatyce
Siedział on i ona i zapijali swe życie
Z ordynarnymi kompanami.

I z czerwonego, płonącego napoju
Wyrósł olbrzym spośród skąłowaciętego tłumu
Zdegradowanych kompanów.

I czuł jakby patrzył w bezkres stworzenia,
I ona podsycala szat jego upojenia
I śmiała się!

I korona z kamiennej skały,
Ze złotem żytkowanej skały,
Wyrośla mu z głowy.

I pijacy skrzeczeli z uciechy po żarcie.
Niech mnie diabli, jestem Czartem!
I wino trysnęło ogniem piekielnym.

I burze huczały jakby przy świata końcu,
I drzewa płonęły na góry zboczu.
Śpiewał grzech kazirodztwa...

Zabrali go o zmierzchu,
I dzieci ulicy wrzeszczały z uciechy
I ciskały w niego plugastwo.

Od tej pory straszy po nocy,
I duchy zjawiają się tej nocy,
I pobożni ludzie modlą się.

Ona przyodziła swe ciało w żałobę
I bogaty karczmarz pojął ja za żonę,
Zwabiony bagnem jej łez.

– I ten z ciężką chorobą we krwi
Włóczy się po jęczących zmierzchach
Upiornie po alejkach

Jak cierpiący grzech,
Jak grzeszne cierpienie,
Przerasta biernie istnienie.

I on patrzy na kobiety z czymś w oku dziwnym,
I one lękają się cichego mężczyzny
Z trupią czaszką.

Zięba i Żaba

Antoni Mendrok, (17), Kraków

Na jabłoni zięba śpiewa
„Ćwir ćwir!” głos jej w dal rozbrzmiewa.
Żaba mozolnie wspina się do niej,
Aż ku koronie drzewa zielonej,
Nadyma brzuch i krzyczy: „Ha!
Sąsiedzie, jestem tu i ja!”

Ptaszek wiosenną piosenkę nuci
Piękną melodią zachwyca ludzi,
Dołącza się żaba, lecz straszy las
Ten jej jęczący, ochrypty bas.

Nagle ptak krzyczy „hurra hurra!
Odfruwam, zaraz będę w chmurach!”
I wzbija się w niebo lekko i zwinnie.
„Czekaj” woła żaba i frunąć chce naiwnie.

I skacze niezgrabnie. Źle się to skończyło,
W dół poleciała, aż ją w ziemię wbiło,
I rozpląszczyło, jest niczym podłomyk,
I już wydała swój ostatni krzyk.

Bo ten, kto z trudem na drzewo wlaźł
I myśli: „jestem ptak, nie żaden płaz”,
Ten nie ma racji i popełnia błąd
Bo skrzydła mu nie wyrosną nie wiadomo skąd.

Original | oryginał: Wilhelm Busch „Fink und Frosch”



Noc na moście

Marek Romanowski, (16), Lublin

Original | oryginał: Hermann Hesse „Abends auf der Brücke”

Na moście stoję w środku nocy
I w ciemny strumień wbijam oczy,
Jak pędzi, szumi, po kryjomu,
Stęskniony zmierza – gdzie? Do domu?
Ja też przez lata wędrowałem,
Z tęsknoty się nie zatrzymałem,
Iść z wiatrem, z chmurą, z biegiem wód,
Dojść do ojczyzny, zakończyć trud.
Lecz dzwon oświadczy o godzinie,
Gdy białe płótno mnie owinie,
Koniec włóczęgi, wśród burzy, gromu,
Niosą mnie w ciszy – gdzie? Do domu?



Jury obradowało w składzie:

Czerska, Urszula – germanistka, slawistka, tłumaczka literatury,
słowników i filmów

Danielewicz-Kerski, Dorota – pisarka, slawistka, dziennikarka
radiowa i etnologa

Hudec, Felix – prawnik,
laureat I i II edycji konkursu „Młódzież pisze wiersze”

Jas, Anna – filologka polska i nauczycielka

Lepianka-Nowak, Magdalena – lektorka języka polskiego jako
języka ojczystego i obcego

Muza, Celina – aktorka i szansonistka, wiceprzewodnicząca
stowarzyszenia POLin Polnische Frauen
in Wirtschaft und Kultur e.V.

Nowak, Jakub – pedagog i animator kultury, przewodniczący
stowarzyszenia Polskie Towarzystwo Szkolne
„Oświata”

Rejak, Barbara – slawistka i anglistka

Synowiecka, Hanna – filologka polska i dziennikarka

Visser, Andreas – reżyser, dramaturg i tłumacz literatury polskiej

Zimmermann, Kamila – germanistka, nauczycielka i fotograf

- 05** Cieplik, Emilia – Ścieżka do ciebie
- 17** Czechowicz, Lena – Szydełkowe psoty
- 07** Deja, Vincent – W pudełku
- 20** Gacek, Michalina – Na grzbiecie konia,
w górskim niebie
- 29** Gacek, Michalina – Papa
- 16** Kocyba, Jan – Różne pasje ludzie mają
- 11** Kot, Lara – Nieproszony gość
- 32** Kozak, Larysa – Duszę mą pragnę zatopić
- 27** Kuta, Jakub – Sonett XIX
- 23** Lange, Lena – Die Angeberin
- 24** Lange, Oskar – Die Bergamutten-Inseln
- 14** Małolepszy, Maja – Cienie pamięci
- 37** Mendrok, Antoni – Zięba i Żaba

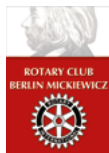
- 18** Oleksiuk, Łukasz – Pozostać dzieckiem
- 31** Pelc, Magdalena – Jesień samotnika
- 39** Romanowski, Marek – Noc na moście
- 22** Schmidt, Konrad – Über den Pern, den es nicht gibt
- 06** Sember, Lena – Tajemnice przyszłości
- 33** Siwek, Karolina – Miód na wagę złota
- 08** Sollik, Jan – Status: Niedostępny
- 25** Stróżyk, Antoni – Polen
- 09** Toossi, Rayan – Bajeczka o trzech bohaterach
i jednym tygrysie
- 28** Winter, Maja – Lied für einen Vogel
- 35** Wójcicka, Julia – Ballada
- 12** Ziebis, Katarzyna – W rytmie żalu



Das Projekt wurde gefördert von dem Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages, kofinanziert aus den Mitteln des Außenministeriums der Republik Polen.

Projekt realizowany przy finansowym wsparciu Pełnomocnika Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów, współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wir bedanken uns bei den Sponsoren | Serdeczne podziękowania dla naszych sponsorów



Karolina Eilinghoff

Maria Heldt

Joanna Urbaniak

